

Prof. Jacek Bartyzel
historyk idei UMK w Toruniu
na zaproszenie naszego Stowarzyszenia wygłosi wykład na temat

„Kto się boi polskiego nacjonalizmu?”

23.03.2012 r. (piątek) godz. 17.30

Sanktuarium Matki Boskiej Ostrobramskiej
04-175 Warszawa, ul. Ostrobramska 72
Sala parafialna przy kościele. Wejście przez korytarz kancelarii parafialnej

Temat wykładu sformułowano celowo, aby zerwać ze stalinizmem. Mówimy o nacjonalizmie a nie o patriotyzmie i nie zamierzamy bać się tego słowa. Skoro bowiem świat wyrażamy w języku (językowy obraz świata) i walka o dusze Polaków rozgrywa się na płaszczyźnie kultury, której wartości podstawowym nośnikiem jest właśnie język, to musimy zabiegać o przywrócenie słowom znaczeń sprzed bolszewizacji 1944 r. i rewolucji kulturowej 1968 r. (u nas wdrażanej z dwudziestoletnim opóźnieniem z racji żelaznej kurtyny). Różnice pomiędzy zaś patriotyzmem a nacjonalizmem są następujące:

Patriotyzm pochodzi od łacińskiego słowa „*patria*” (ojczyzna) i wyraża miłość do ziemi, ojczyzny. Z kolei nacjonalizm wywodzi się z łacińskiego słowa „*natio*” (naród) i oznacza miłość do swojego narodu. Słowo „*nacjonalizm*” w innych krajach europejskich (poza zdominowanymi przez sowieć krajami Europy Wschodniej) nie ma negatywnych konotacji i jest powszechnie uznawane za określenie znaczeniowo neutralne. Dopiero stalinowcy okupujący Polskę od roku 1944 walcząc z polsnością (zwłaszcza z ruchem narodowym i antykomunistycznym podziemiem zbrojnym) podmienili znaczenie szeregu pojęć z zakresu tożsamości narodowej i obywatelskości, aby uzasadnić swoje zbrodnie na kwiecie Narodu Polskiego. Powiązali nacjonalizm z szowinizmem, a patriotyzmem nazwali zwykłą pracą dla socjalistycznej Polski Ludowej (pracowanie i niepodskakiwanie).

Jeżeli ktoś godzi się na stalinowskie znaczenie słowa „*nacjonalizm*” to musi uznać za nacjonalistów (a nie za patriotów) wszystkich powojennych repatriantów do Polski. Bo gdyby nacjonalistami nie byli, nie podążyliby jako wygnańcy ze swojej kresowej ojczyzny na zdobyte na Niemcach Ziemie Odzyskane. Będąc patriotami kresowiaci pozostaliby po prostu w Sowietach na swojej ojcowiznie.

